

Wojsko w Bydgoszczy (XVI w. – 1815 r.)

Z chwilą zakończenia wojny polsko-krzyżackiej i przyłączenia Prus Królewskich do Polski w 1466 r. Bydgoszcz przestała być ośrodkiem leżącym na granicy dwóch zwalczających się państw. Po stu latach walk nastął pokój i okres rozkwitu miasta. Zmiany objęły sferę administracyjną. Miasto wraz z zamkiem i okolicznymi wsiami – czyli starostwo bydgoskie – znalazło się w rękach rodu Kościeleckich. Starostwa – w tym również bydgoskie – stanowiły kompleksy dóbr ziemskich, należących do króla. Nazywano je królewszczyznami. Zarządcą starostwa bydgoskiego i zamku był starosta. Posiadał on kompetencje sędownicze, którymi objęte były osoby wszystkich stanów. Jednak jeszcze w XV w. jego jurysdykcja została ograniczona do przypadków objętych tzw. artykułami starościąńskimi, obejmującymi ściganie gwałtu, napadu na drodze publicznej, najścia domu oraz podpalenia. Do starosty należało również ściąganie podatków, jeżeli nie robili tego specjaliści poborcy¹.

W 1457 r. starostwo bydgoskie przejął Jan Kościelecki. W posiadaniu jego rodu pozostawało ono do 1600 r., czyli niemal półtora wieku. Uzyskanie starostwa przez Kościeleckich wiązało się z jednej strony z pożyczkami udzielonymi królowi na wojnę krzyżacką pod zastaw, a z drugiej ze ślubem Jana z córką dotychczasowego starosty Mikołaja Szarlejskiego. Kościeleccy byli więc niemal starostami dziedzicznymi i traktowali te dobra jak swoje własne. Nie dysponujemy źródłami odnoszącymi się do wyglądu i funkcjonowania bydgoskiego zamku z tego okresu. Pierwsi Kościeleccy – starostowie bydgoscy – dość często przebywali w Bydgoszczy², jednak nie ma pewności, gdzie rezydowali. Najpewniej pomieszkowali w miejscowym zamku, ale od końca XV w. posiadali też plac w mieście przylegający do przedmurza zamku. Czy mieli tam dom? Trudno to jednoznacznie stwierdzić.

Na początku XVI w. znaczącym punktem oporu podczas działań wojennych, pomimo rozwoju broni palnej i artylerii, w dalszym ciągu były zamki. O zamku bydgoskim nie ma zbyt wielu informacji. Z akt Archiwum Skarbu Koronnego (Oddziału I) wynika, iż przed 1514 r. w zamku przeprowadzono drobne prace budowlane. Prace przy wieży zamkowej – zapewne chodzi tutaj o bramę wjazdową – pochłonęły 18 florenów. 15 florenów to koszt materiałów w postaci cegieł i wapna na remont zamku, robocizną zaś wyceniono na 16 florenów. Ponadto

1 S. Kutrzeba, *Starostowie, ich początki i rozwój do końca XIV wieku*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny” Serya II, 1903, t. 20 (45), s. 258–299.

2 F. Mincer, *Dzieje Bydgoszczy do roku 1815*, Zielona Góra 1992, s. 154–157; Z. Zyglewski, *Późnośredniowieczne urzędy i urzędnicy w powiecie bydgoskim. Urzędnicy ziemscy – starostowie – burgrabiowie*, „Prace Komisji Historii Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego” 1998, t. 16, s. 49–56.

prowadzono prace przy zamkowej fosie. Musiały być one dość poważne, gdyż łączny koszt remontu zamku wyniósł 40 florenów³.

W źródłach nie zachowały się informacje o załodze zamkowej. Opiekę nad zamkiem oraz miastem w imieniu starosty pełnił burgrabia. To on przeprowadzał egzekucje sądowe, aresztował osoby zakłócające sądowe sesje oraz łapał przestępców. Od 1507 r. na mocy konstytucji sejmowej do jego kompetencji należało też pilnowanie bezpieczeństwa na drogach. Z początkiem XVI w. funkcję burgrabiego bydgoskiego pełnił Piotr z Zagajewic, który był równocześnie burgrabią świeckim⁴. Łączenie tych stanowisk wynikało z faktu, że oba zamki były w posiadaniu Kościeleckich.

Można przypuszczać, że w tym czasie Bydgoszcz była przygotowana do ewentualnej obrony i mogła stawiać opór najeźdźcom, jednak niewiele wiadomo o przebiegu linii umocnień. Naturalną barierą obronną była rzeka Brda, rozlewająca się od północy miasta. Nie istniały tam żadne umocnienia. Miasto miało trzy murowane bramy: od wschodu Kujawską (zwaną też Toruńską), od zachodu Poznańską, natomiast po stronie północnej, na drugim brzegu rzeki, Gdańską.

Znaczenie militarne Bydgoszczy wzrosło z chwilą wybuchu w 1519 r. kolejnej wojny polsko-krzyżackiej. Miasto i zamek ponownie stały się zapleczem dla toczących się w Prusach działań zbrojnych. Król Zygmunt Stary zwołał pospolite ruszenie – z ziem Korony – do Wągrowca na dzień 29 września. Wówczas rozważał kwestię obrony przed spodziewanym atakiem krzyżackim z terenów Rzeszy Niemieckiej. Z Wągrowca wojsko skierowano do Bydgoszczy, gdzie dotarło 3 listopada. Stamtąd miało się udać pod Gdańsk. Liczebność owego wojska według kronikarza to ok. 40 tys. zbrojnych. Zdaniem dzisiejszych badaczy jest to liczba zawyżona, ponieważ nie ścignęli tam jeszcze wszyscy, którzy mieli się tam pojawić. Król w Bydgoszczy oczekiwał jeszcze na przybycie kolejnych zbrojnych z dalszych regionów, a mianowicie z Małopolski, Rusi oraz oddziałów z Litwy. Czekano również na zaciężne wojska ze Śląska i z Węgier. Ok. 20 listopada udało się zebrać część zaciężnych i wojska nadworne. Była to grupa licząca ok. 7 tys. konnych wraz z artylerią. Dowodził nią hetman Mikołaj Firlej. Opuściła ona Bydgoszcz 21 listopada i podjęła działania operacyjne na Pomorzu. Oczywiście tak znaczna ilość wojska nie mogła stacjonować w mieście czy też na przedmieściach. Wojsko rozlokowano w najbliższej okolicy, a w mieście przebywał król wraz z najbliższym otoczeniem. Monarcha pozostawał na bydgoskim zamku do 9 grudnia, skąd udał się do Brześcia Kujawskiego.

Pod miastem szlachta odmówiła dalszego marszu, domagając się zmian w polityce wewnętrznej. Petycje spowodowały rozmowy z królem, przekształcone w sejm obozowy. Obradował on od 3 listopada do 7 grudnia 1520 r.⁵ i doprowadził do szeregu zmian

3 Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Skarbu Koronnego, Oddział I, sygn. 30, k. 76.

4 Z. Zyglewski, dz.cyt., s. 59–60.

5 W. Konopczyński, *Chronologia sejmów polskich 1493–1793*, Kraków 1948, s. 31.

o charakterze ustrojowym pod hasłem naprawy ustroju państwa. Działania te zablokowały możliwość pełnego wykorzystania tej siły zbrojnej w walce z rotami zaciężnymi Zakonu. W konsekwencji pospolite ruszenie rozeszło się⁶.

Pobytek króla w Bydgoszczy jest źródłowo potwierdzony dla okresu od 8 listopada do 8 grudnia. Wcześniej, 7 listopada przebywał on jeszcze pod Wągrowcem. Po zakończeniu sejmu obozowego z Bydgoszczy udał się do Brześcia Kujawskiego, gdzie przebywał od 14 grudnia⁷.

Po wyjeździe monarchy życie na bydgoskim zamku i w mieście wróciło do normy. Na zamku, prócz burgrabiego, przebywało zapewne kilku zbrojnych, a w mieście – paru pacholków.

Pół wieku później Bydgoszcz ponownie stała się zapleczem konfliktu zbrojnego. Gdańsk nie uznał nowo wybranego króla Polski – Stefana Batorego. W związku z tym, pomimo nieustannych rokowań, we wrześniu 1576 r. doszło do działań wojennych. Grudniowy sejm w Toruniu uchwalił na tę wojnę tylko pospolite ruszenie.

Od 3 stycznia do 18 marca 1577 r. w związku z walkami o Gdańsk w Bydgoszczy przebywał król Stefan Batory⁸. Jego pobyt tam należy traktować jako formę presji na zbuntowane nadmorskie miasto. 2 stycznia 1577 r. władca wraz z dworem, kancelarią i niektórymi senatorami opuścił Toruń i przez Solec Kujawski dotarł następnego dnia do Bydgoszczy. Władca mieszkał na zamku. Dwór miał trudności z zakwaterowaniem i wyżywieniem siebie i króla.

W styczniu 1577 r. w Bydgoszczy król rokował z Gdańskiem. 12 lutego monarcha uznał miasto za winne buntu i obrazę majestatu. W lutym i marcu władca kierował z Bydgoszczy akcją dyplomatyczną i militarną na wielką skalę. Jego kancelaria każdego dnia wysyłała listy oraz pisma w różne części kraju i za granicę. W lutym Stefan Batory werbował zagraniczne wojska. Nie uzyskawszy zakładanych celów, 18 marca 1577 r. monarcha opuścił Bydgoszcz i udał się do Inowrocławia.

Podczas pobytu władcy w Bydgoszczy miejscowe władze starały się uzyskać jak najwięcej korzyści. Już 12 stycznia 1577 r. parafia fordońska otrzymała królewskie zatwierdzenie dotychczasowego uposażenia. Cztery dni później bernardyni bydgoscy dostali potwierdzenie dawnego prawa do pobierania dwóch beczek soli ruskiej rocznie z miejscowej żupy. 3 marca miasto otrzymało przywilej na pobór jednego pnia drewna ze splawianej kopy z przeznaczeniem na remonty mostów. 11 marca król rozstrzygnął spór między miastem a cechem szyprów, zatwierdzając poprzednie przywileje zezwalające mieszczanom na wolną żeglugę po Brdzie⁹.

6 F. Mincer, *Ważne wypadki 1520 roku*, „Kalendarz Bydgoski” 1970, s. 40–43; tegoż, *Dzieje Bydgoszczy...*, s. 159–160; M. Biskup, „*Wojna pruska*” czyli wojna Polski z zakonem krzyżackim w latach 1519–1521, Olsztyn 1991, s. 337–338, 350–351, 471.

7 A. Gąsiorowski, *Itineraria dwu ostatnich Jagiellonów*, „Studia Historyczne” 1973, t. 16, z. 2 (61), s. 262.

8 M. Wrede, *Itinerarium króla Stefana Batorego 1576–1586*, Warszawa 2010, s. 84.

9 F. Mincer, *Stefan Batory w Bydgoszczy*, „Kalendarz Bydgoski” 1970, s. 54–59; tegoż, *Dzieje Bydgoszczy...*, s. 162–164.

Monarcha przebywał w Bydgoszczy zapewne z większym orszakiem, w skład którego wchodziłi zbrojni do jego ochrony. Musieli oni być zakwaterowani i utrzymywani, podobnie jak ich konie. Powodowało to pewne niedogodności, szczególnie ze względu na znaczne koszty ponoszone przez władze miejskie. Tam, gdzie przebywali król i jego świta, bardzo często dochodziło do grabieży i pożarów. Perspektywa przyjazdu władcy z dworem do określonej miejscowości nie była przyjmowana przez mieszkańców entuzjastycznie. Niekiedy uważano, że jest to dopust Boży¹⁰. Trudno określić wielkość wojska towarzyszącego królowi w Bydgoszczy, ale można przypuszczać, że liczyło kilkuset zbrojnych, gdyż Zygmunt III Wazę przemierzającego Pomorze Gdańskie i Krajnę w 1623 r. eskortowało 300 rajtarów. Poza tym jego synowi – królewiczowi Władysławowi – towarzyszyło 15 żołnierzy piechoty i 30 konnych kozaków¹¹.

Państwo polskie, nie mając zasobnego skarbcza, nie było w stanie utrzymywać stałych wojsk na terenie kraju. W 1569 r. czwartą część z dochodów dóbr królewskich przeznaczono na utrzymanie wojsk. Teoretycznie z tych dochodów można było przez cały rok utrzymać ok. 3 tys. jazdy i ok. 1 tys. piechoty, najczęściej jednak zadawano się połową tej ilości. Wojsko kwarciane – jako stałe – trafiało na obszary zagrożone nieustannymi najazdami, na południowo-wschodnie rubieże kraju¹². Tak więc w Bydgoszczy, czy też w innych miastach w okresie względnego spokoju, tego typu wojsk nie było.

W przypadku zagrożenia wojną uchwalano podatki i dokonywano nowych zaciągów wojskowych. Czasami brakowało pieniędzy na wypłacenie żołdu, a nieopłacane wojska opanowywały pewien obszar kraju, starając się w ten sposób wymusić zaspokojenie swoich żądań. W 1613 r. w czasie wojny z Rosją o Smoleńsk zawieszono konfederację i pod wodzą marszałka Zbigniewa Silnickiego zajęto Wielkopolskę oraz Prusy Królewskie. Bydgoszcz stała się siedzibą władz konfederacji. W mieście toczyły się rokowania o spłatę zobowiązań dla wojska między przywódcami konfederacji a komisją królewską złożoną z senatorów. Pertraktacje toczyły się dosyć długo i dopiero z początkiem maja 1614 r. dobiegły końca. Był to równocześnie koniec konfederacji. Podczas jej trwania Bydgoszcz ucierpiała pod jarzmem konfederatów, którzy m.in. zagarnęli dochody z cla w Fordonie¹³. W 1613 r. żołnierze konfederacji zniszczyli strzelnicę miejską znajdującą się na Błoniu – poza miastem – przy drodze do Myśliczka¹⁴. Nie jest znana wielkość wojska konfederackiego stacjonującego

10 A. Gąsiorowski, *Stacje królewskie w średniowiecznej Polsce*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1972, t. 20, z. 2, s. 260–261.

11 Archiwum Państwowe w Gdańsku, 300,29, t. 100, k. 201–205v.

12 T. M. Nowak, J. Wimer, *Historia oręża polskiego 963–1795*, Warszawa 1981, s. 268–303, 310–321, 341–361.

13 F. Mincer, *Dzieje polityczne Bydgoszczy w latach 1466–1772 w: Historia Bydgoszczy*, t. 1 (do roku 1920), pod red. M. Biskupa, Warszawa 1991, s. 230; tegoż, *Dzieje Bydgoszczy...*, s. 167.

14 Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rękopis 1337 IV, Kronika Łochowskiego, k. 514; Z. Guldon, R. Kabaciński, *Szkice z dziejów Bydgoszczy XVI–XVIII w.*, Bydgoszcz 1975, s. 93–94 – podana data zniszczenia strzelnicy: 1619 r.

w samym mieście i okolicy. Musiało być ono dość liczne i dać się we znaki mieszkańcom. O konfederacji wspominał miejscowy kronikarz – Wojciech Łochowski¹⁵.

Pod koniec XVI w. ród Kościeleckich utracił starostwo bydgoskie i zakończył się okres jego dziedziczenia. Nie zmieniło to jednak funkcjonowania i obsady bydgoskiego zamku.

W latach 1626–1629 toczyła się wojna polsko-szwedzka o ujście Wisły. Działania zbrojne miały miejsce na Pomorzu Gdańskim i ziemi chełmińskiej. Ominęły Bydgoszcz. Jedynie drobne oddziały nieprzyjacielskie przeniknęły na teren pobliskiej Krajny. W drugiej połowie 1628 r. brano pod uwagę możliwość szwedzkiego ataku na Bydgoszcz oraz inne miejscowości kujawskie¹⁶. Dawniej w literaturze twierdzono, że w 1629 r. Bydgoszcz została zajęta przez Szwedów, nie ma to jednak potwierdzenia w żadnym ze źródeł¹⁷. Niekiedy w literaturze można się spotkać z opiniami o stałym przebywaniu kilkunastu tysięcy wojskowych w okolicy Bydgoszczy w czasie trwania tego trzyletniego konfliktu. Bezpieczeństwo miasta miał zapewnić brandenburski korpus posiłkowy, przysłany na pomoc Zygmuntowi III Wazie przez elektora Jerzego Wilhelma – w sile 16,5 tys. żołnierzy¹⁸. Tak długa obecność licznych wojsk w okolicach miasta miała doprowadzić do znacznej dewastacji Bydgoszczy¹⁹. Bez szczegółowych badań trudno zweryfikować opinie badaczy, jednak na kartach kroniki miejskiej, pisanej przez burmistrza Łochowskiego w połowie XVII w., nie ma wzmianki o tych wydarzeniach, a tym bardziej o zniszczeniach w mieście²⁰.

Stale garnizony wojskowe pojawiły się w Bydgoszczy i okolicy w czasie działań wojennych związanych z tzw. „potopem szwedzkim”. Latem 1655 r. – na początku wojny – Bydgoszcz miała osłaniać koncentrację pospolitego ruszenia spoza wielkopolskich województw, zwołanego na 24 sierpnia do Solca Kujawskiego. Kapitulacja szlachty wielkopolskiej pod Ujściem oraz szybki marsz Szwedów w głąb Polski spowodowały zmianę tych planów. Nie znamy okoliczności ani daty zajęcia Bydgoszczy przez wojska szwedzkie. Zapewne miało to miejsce w pierwszej połowie sierpnia 1655 r. Oddziałem szwedzkim, który zajął miasto, dowodził Andrzej Platting. Przy zajmowaniu Bydgoszczy Szwedzi nie natrafili na opór, chociaż w pobliżu miasta na przełomie września i października toczyły się walki. Od tej chwili miasto stało się bazą operacyjną dla wojsk szwedzkich, starających się opanować Prusy Królewskie. Pierwsza okupacja Bydgoszczy trwała od sierpnia 1655 r. do kwietnia

15 Łochowski pod datą 1613 r. wspomina o konfederacji i rozmowach toczących się w mieście. *Kronika Łochowskiego*, k. 513.

16 *Dzieje ziemi kujawskiej*, t. 2: *Lauda i instrukcye 1572–1674*, Warszawa 1888, s. 38–41.

17 F. Mincer, *Bydgoszcz w literaturze naukowej i popularnonaukowej z lat 1960–1966*, „Kronika Bydgoska” 1930, t. 3, s. 147.

18 G. Meinhard, *Aus Geschichte Brombergs vom ende des Mittelalters bis zum übergang an Preussen (1500–1772) w: Aus Brombergs Vergangenheit*. Ein Heimatbuch für den Stadt- u. Landkreis Bromberg, Wilhelmshaven 1973, s. 60–61.

19 *Kronika bernardynów bydgoskich*, Poznań 1909, s. 19 (Wstęp); F. Mincer, *Dzieje polityczne Bydgoszczy...*, s. 231; tegoż, *Dzieje Bydgoszczy...*, s. 168–169.

20 *Kronika Łochowskiego*, k. 519–525.

1656 r. Komendantem miasta został Aleksander Weissenstein, który podlegał generałowi Henrykowi Hornowi. Na temat działalności Szwedów w mieście mamy mało informacji. Wiadomo, że nakładali oni na miasto podatki, a wielu mieszkańców zostało obrabowanych. Szwedzi wywieźli księgozbiór z klasztoru jezuickiego – trafił on do Stralsundu. Zabrali również księgi sądu grodzkiego, które następnie wykupił starosta bydgoski.

Drugi oddział szwedzki rozlokowany był pod Fordonem, jego zadaniem było strzeżenie przeprawy przez Wisłę. Tuż po świętach wielkanocnych przypadających 16 kwietnia 1656 r. Szwedzi doszczętnie spalili Fordon. Ponadto okupanci rabowali ludność. Ich łupem padało bydło i piwo, które następnie odsprzedawali mieszkańcom miasta. Tego typu działania miały miejsce jeszcze na początku czerwca 1656 r.²¹

W końcu roku 1655 rozpoczęły się zbrojne wystąpienia antyszwedzkie. Sejmik województw kujawskich uchwalił wystawienie 1240 żołnierzy, a 220 piechurów pod dowództwem rotmistrza Wnorowskiego miało ściągać żywność m. in. z Bydgoszczy i Solca Kujawskiego. Nie wiadomo, czy i w jaki sposób egzekwowano te ustalenia, gdyż wówczas miasto było pod władaniem szwedzkim²².

Ryc. 3 Szkicowy plan Bydgoszczy z 1657 roku



Zródło: Biblioteka Królewska w Kopenhadze, *Atlas Fryderyka V*, t. 43, k. 39

21 Z. Zyglewski, *Fordon przedrozbiorowy* w: *Dzieje Fordonu i okolic*, pod red. Z. Biegańskiego, Bydgoszcz 1997, s. 28.

22 *Dzieje ziemi kujawskiej*, t. 2..., s. 24.

Wiosną 1656 r. wojska polskie pod dowództwem Stefana Czarnieckiego zajęły Kujawy. Podobno mieszczanie bydgoscy wysłali emisariuszy do Czarnieckiego i nawiązali z nim współpracę. 21 kwietnia 1656 r. wojska polskie podeszły pod Bydgoszcz od południowego zachodu. W tym czasie załoga szwedzka liczyła 600 żołnierzy, z czego 200 piechurów i 100 rajtarów (jazdy) stacjonowało w samym mieście, a pozostali znajdowali się na umocnionej wyspie u ujścia Brdy do Wisły. Atak polski poprzedził wybuch powstania mieszczan bydgoskich, co przyczyniło się do wylamania bramy miejskiej – prawdopodobnie Bramy Kujawskiej – i wyparcia wojsk szwedzkich z miasta w obręb zamku. Piechota szwedzka przeszła na stronę polską. Zamku przez dwa dni bronili rajtarzy, którzy 23 kwietnia skapitulowali. W mieście pozostał oddział wojsk polskich pod dowództwem kapitana Skoraczewskiego. Pomimo ataków polskich – które okazały się bezskuteczne z powodu braku artylerii – nie udało się wówczas opanować wyspy u ujścia Brdy. Dopiero powtórny atak kawalerii polskiej – 25 maja 1656 r. – doprowadził do przejścia wyspy. Pomimo to następnego dnia książę Jan Adolf – brat króla szwedzkiego – operujący w pobliżu Bydgoszczy, zdobył miasto.

Ryc. 4. Widok Bydgoszczy z 1657 r. (z prawej strony widoczny zamek)



Der Pufendorfsche Plan von Bromberg 1657.

Źródło: *Der Pufendorfsche Plan von Bromberg 1657* w: E. Wolff, *Historischer Führer durch Bromberg und Umgegend: nebst Stadtplan und Umgebungskarte und zahlreichen Abbildungen*, Bromberg 1914, s. 50.

31 maja 1656 r. do Bydgoszczy przybył król szwedzki Karol Gustaw, kierujący działaniami wojennymi wymierzonymi przeciwko Czarnieckiemu. Pomimo zwycięstwa szwedzkiego pod Kcynią wojska polskie w połowie października 1656 r. odzyskały Bydgoszcz. Drugi okres okupacji szwedzkiej, trwający od końca maja do połowy października 1656 r., przyniósł znaczne straty w mieście: zamek został wysadzony w powietrze, zniszczono też mennicę, a do tego wybuchła zaraza.

W trakcie toczącej się nadal wojny, z początkiem października 1657 r. w Bydgoszczy pojawił się Stefan Czarniecki na czele 6 tys. jazdy, udający się do Prus Książęcych. Pod koniec października 1657 r. w mieście spotkali się król polski – Jan Kazimierz – z elektorem brandenburskim – Fryderykiem Wilhelmem – w celu uzupełnienia i ratyfikowania traktatu zawartego w Welawie koło Królewca (19 września 1657 r.). Trudne rozmowy trwały do 6 listopada i zakończyły się podpisaniem traktatu na schodach nieistniejącego dziś kościoła jezuickiego na rynku. W zamian za rezygnację z lennych praw Polski do Prus Książęcych elektor zawarł wieczne przymierza z Polską. Posunięcie to było wymierzone głównie przeciwko Szwedom. Z tej okazji przez kilka dni w mieście pojawiała się wielu wojskowych, zarówno polskich, jak i pruskich. Króla Jana Kazimierza i jego małżonkę Ludwikę Marię Gonzagę, którzy przybyli do Bydgoszczy 26 października 1657 r., chroniły cztery regimenty kawalerii austriackiej. Cztery dni później wojska te wraz z parą królewską i w orszaku szlachty powitały Fryderyka Wilhelma, elektora pruskiego i jego małżonkę Ludwikę Henrykę. Miało to miejsce ćwierć mili od miasta. Na czas pobytu pary królewskiej i jej gości w Bydgoszczy rozlokowano wojska w podmiejskich wsiach. W kulminacyjnej fazie rozmów polsko-brandenburskich wojska polskie przeprowadziły demonstrację siły i z miejsca zakwaterowania podążyły pod bramy miejskie, ostatecznie jednak do żadnych starć nie doszło. Po podpisaniu układu król Polski wraz z wojskiem udał się do Poznania²³.

Bydgoszcz w 1658 r. nadal była zagrożona przez wojska szwedzkie, przebywające w Grudziądzu i Toruniu. W nocy z 15 na 16 maja oddział szwedzki w sile 800 żołnierzy pieszych i konnych dotarł do miasta nad Brdą i o świcie rozpoczął atak z kilku stron. W Bydgoszczy stacjonowały dwie kompanie piechoty – liczące ok. 300 ludzi – pod komendą polskiego kapitana von Völkersahma. Szwedom podstępem udało się wdrzeć do miasta i opanować teren zamku, bronionego przez – zaledwie – 14 żołnierzy. Zaskoczenie było duże, gdyż w mieście trwały przygotowania do hucznego wesela. Część polskich wojskowych zbiegło z miasta, inni zginęli, natomiast komendant wraz z 50–80 żołnierzami trafił do niewoli. Szwedzi, spodziewając się odsieczy, 18 maja 1658 r. wycofali się do Torunia, wywożąc zdobytą żywność i pozostawiając po sobie znaczne zniszczenia. Zagrożenie dla Bydgoszczy ustało dopiero po kapitulacji Torunia w końcu 1658 r. i wyparciu Szwedów z Grudziądza w sierpniu 1659 r. Kres wojnie położył traktat pokojowy zawarty w Oliwie w 1660 r.²⁴.

23 L. Kubala, *Wojna brandenburska i najazd Rakoczege w roku 1656 i 1657*, Lwów 1913, s. 244–261.

24 F. Mincer, *Bydgoszcz w czasie szwedzkiego potopu*, „Kalendarz Bydgoski” 1971, s. 182–187; tegoż, *Dzieje polityczne Bydgoszczy...*, s. 232–238; tegoż, *Dzieje Bydgoszczy...*, s. 170–178.

Ryc. 5. Zamek bydgoski w 1657 r.



Źródło: E. Schmidt, *Aus Brombergs Vorzeit: die Burg Bydgoszcz – Bromberg*, Bromberg 1902, strona tytułowa

Ponownie duża liczba wojsk królewskich pojawiła się pod Bydgoszczą w 1666 r. Wojska Jana Kazimierza obozowały pod miastem w czasie tzw. rokосу Lubomirskiego – walk wewnętrznych między stronnikami króla a zwolennikami hetmana Jerzego Sebastiana Lubomirskiego, skazanego przez sejm na wygnanie za zdradę stanu²⁵.

Skutki wojen – zwłaszcza „potopu szwedzkiego” – miasto odczuwało przez następne kilkadziesiąt lat. Szlachta kujawska, widząc zniszczenia Bydgoszczy, starała się w 1661 r. zwolnić ją od kwaterowania wojska. Postulat taki polecono złożyć na sejmie walnym „aby od stanowisk i przechodów żołnierskich wolne *per constitutionem* być mogło”²⁶. Podobne działania prowadzono do końca XVII w. Starano się uwolnić miasto od hiberny i zmniejszyć staję żołnierskie²⁷. Sytuacja Bydgoszczy była bardzo trudna, gdyż jeszcze w 1671 r. miasto nie było w stanie wypłacić 200 zł na utrzymanie wojska w okresie zimowym i musiało zaciągnąć na ten cel pożyczkę u osoby prywatnej²⁸.

25 *Dzieje ziemi kujawskiej*, t. 2..., s. 264; F. Mincer, *Dzieje polityczne Bydgoszczy...*, s. 238; tegoż, *Dzieje Bydgoszczy...*, s. 178.

26 *Dzieje ziemi kujawskiej*, t. 2..., s. 119.

27 *Dzieje ziemi kujawskiej*, t. 3: *Lauda i instrukcje 1674–1700*, Warszawa 1888, s. 174, instrukcja na sejm w 1693 r.

28 *Acta consularia civitatis Bidgostiensis. Księga bydgoskiej Rady Miejskiej 1671–1675*, t. 2, Bydgoszcz 1969, s. 1–2; F. Mincer, *Dzieje polityczne Bydgoszczy...*, s. 239–242; tegoż, *Dzieje Bydgoszczy...*, s. 179–182.

Z początkiem XVIII stulecia w mieście i okolicy ponownie zaroilo się od wojska. W latach 1700–1721 na terenie Rzeczypospolitej toczyła się wojna pomiędzy Danią, Norwegią, Rosją, Saksonią, Prusami i Hanowerem a Szwecją. Polska formalnie do 1704 r. pozostawała neutralna. Później stronnictwo Stanisława Leszczyńskiego związało się ze Szwecją, a stronnictwo Augusta II Sasa z Rosją. W okresie wielkiej wojny północnej Bydgoszcz okupowały wojska różnych państw, będących w stanie konfliktu: Rosjanie, Sasi, Polacy i Szwedzi. Już w 1702 r. do miasta wkroczyły wojska saskie. Po ich odejściu w czerwcu 1703 r. pojawili się Szwedzi, najpierw w liczbie 600 jazdy, kwaterujących przez trzy tygodnie na terenie klasztoru bernardynów; w październiku przybyły kolejne oddziały. Całość sił opuściła miasto 3 grudnia 1703 r. Na miejscową ludność nakładano wówczas ogromne kontrybucje w zbożu, sianie i zwierzętach. Od tych zobowiązań nie były zwolnione nawet klasztory. Groźę budziły nie tylko wysokie kontrybucje, ale także rabunki ze strony żołnierzy szwedzkich, które dotyczyły mieszkańców Fordonu. Niemal natychmiast po wyjściu oddziałów szwedzkich w mieście zjawily się sprzymierzone z nimi polskie wojska sapieżyńskie, pozostając w Bydgoszczy przez całą zimę 1703/1704 r. Pobyt tych wojsk był nieco mniej uciążliwy od kwaterunku ich poprzedników. Pomimo tego ich aprowizacja powodowała liczne spięcia między mieszkańcami i władzami miasta a kolegium jezuickim.

Szwedzi ponownie zjawili się w mieście pod koniec wiosny 1704 r. i za namową mieszczan ściagnęli bardzo wysoką kontrybucję z kolegium jezuickiego. Na miasto wraz ze starostwem i jezuitami została nałożona kontrybucja w wysokości 50 tys. zł. Król szwedzki – Karol XII – anulował ją. Pomimo tego dowódca szwedzki Adletstein zażądał zapłaty. Szwedzi pozostali w mieście do połowy kwietnia 1706 r, wkrótce po odejściu jednak powrócili w sile 2 tys. żołnierzy. Wiązało się to z zabójstwem dwóch Szwedów, dokonany przez uczniów kolegium jezuickiego. Miasto zostało zmuszone do zapłacenia 3 tys. tynfów, a wojska szwedzkie obrabowały bibliotekę jezuitów. W tym czasie Szwedzi okupowali Fordon. W 1705 r. doszło nawet do zabójstwa żołnierza szwedzkiego we wsi Pałcz.

W 1706 r. w okolicach Bydgoszczy działały liczne oddziały sprzyjające Leszczyńskiemu i Szwedom. Rok później doszło do bitwy pod Koronowem. To spowodowało napływ regularnych oddziałów rosyjskich do miasta oraz sił pomocniczych złożonych z Kozaków, Kalmuków i Tatarów. W Bydgoszczy stacjonował regiment konny grenadierów króla Stanisława Leszczyńskiego, dowodzony przez pułkownika Grondhoffa. Został on wchłonięty przy zajęciu miasta przez walczące po stronie rosyjskiej oddziały hetmana Sieniawskiego.

Szwedzi ponownie przybyli do miasta na przełomie 1707 i 1708 r., wracając z Saksonii. Rabowali wioski i folwarki miejskie, a nawet – w poszukiwaniu ukrytego majątku – przekopywali ogrody i piwnice w budynkach. 26 września 1708 r. jeden z żołnierzy szwedzkich spowodował pożar ratusza, który zagroził calemu miastu.

Wiosną 1709 r. na terenie Bydgoszczy zagościły wojska polskie pod dowództwem Rybińskiego, które również w sposób bezwzględny ściągaly kontrybucje. Szwedzi ponownie zjawili się w Bydgoszczy 10 lipca 1709 r., lecz na krótko, albowiem klęska wojsk szwedzkich w bitwie pod Połtawą w 1709 r. zmusiła ich do opuszczenia miasta. W pogoni za nimi ruszyli

Sasi i Rosjanie. Ci ostatni w 1710 r. obozowali w Czyżkówku i w Tryszczyńcu, a ich dowódca – generał Brandt – założył swoją kwaterę w Kruszynku²⁹. W okolicach Fordonu stacjonował natomiast rosyjski pułk archangielski³⁰.

Dla dopełnienia obrazu należy odnotować, że w tym czasie między Bydgoszczą a Fordonem stacjonowała polska chorągiew jazdy. Z dóbr starostwa bydgoskiego pobierała ona hibernę – podatek na utrzymanie wojska. W 1709 r. kwaterowała ona w Łęgnowie, a w następnym roku na Kapuściskach³¹.

Późną jesienią 1712 r. w rejonie miasta działały oddziały sapieżyńskie, które tropiły wojska rosyjskie i saskie. W 1714 r. w Bydgoszczy i okolicy przebywały różne oddziały wojskowe. W Gogolinku stacjonował oddział rosyjski księcia Golicyna, na Prądach – księcia Repnina. W części gmachu bydgoskiego kolegium jezuickiego rozlokował się książę Dolgoruki ze swoim oddziałem; drugą część budynku zajmowały wojska saskie³².

Samo miasto, a także sąsiednie wsie stały się miejscami kwaterowania znacznych ilości różnorodnych wojsk. W konsekwencji ściągano tam kontrybucje, a mieszkańcy doznawali różnych szykan. Dodając do tego szalejącą zarazę, która zdziesiątkowała mieszkańców miasta, uzyskamy obraz zniszczeń, które na wiele lat zahamowały rozwój tego ośrodka nad Brdą.

Po kilkunastu latach spokoju w 1733 r. w Bydgoszczy ponownie pojawiły się oddziały wojskowe. Ściagały one uciekającego do Gdańska króla Stanisława Leszczyńskiego. Najpierw w mieście zjawily się wojska rosyjskie, a następnie saskie. Kwaterunek wojsk na jego terenie miał miejsce jeszcze w roku 1747. W Bydgoszczy i okolicy stacjonował regiment saski generała Szybińskiego, który pilnował magazynów soli. Jego żołnierze stali się prawdziwą plagą dla mieszkańców, gdyż dopuszczali się wielu nadużyć³³.

Przez następnych kilkanaście lat – zazwyczaj na krótko – w Bydgoszczy pojawialo się wojsko. W 1750 r. w mieście przebywały wojska pobierające owies, a więc zapewne kawaleria³⁴. Na dłużej i w charakterze trwałym wojsko zjawilo się na jego terenie z początkiem lipca 1753 r. Byli to żołnierze artylerii koronnej z oficerami. Ich ilość nie jest znana. Władze miejskie finansowały prace związane z powołaniem dla nich garnizonu. Na terenie Bydgoszczy utworzono odwach – budynek wartowni, jego lokalizacja nie jest jednak znana. Tam na rachunek miasta przeprowadzono remont i dostarczono wyposażenie. Naprawy

29 G. Meihard, *Aus Geschichte Brombergs...*, s. 65; F. Mincer, *Dzieje polityczne Bydgoszczy...*, s. 244–246; tegoż, *Dzieje Bydgoszczy...*, s. 185–189; Z. Zyglewski, *Fordon...*, s. 29; A. Kuztelski, *Zespół jezuicki w Bydgoszczy. Kształtowanie układu przestrzennego i architektura*, „*Nasza Przeszłość*” 2010, t. 113, s. 215; L. Ebik, *Ratusz i zabudowa śródmiejska z czasów staropolskich w Bydgoszczy. Studium historyczne*, „*Kronika Bydgoska*” 2010, t. 32, s. 60.

30 Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, *Akta miasta Fordonu*, sygn. 14, bez paginacji.

31 Z. Zyglewski, *Fordon...*, s. 29.

32 F. Mincer, *Dzieje polityczne Bydgoszczy...*, s. 246–247; tegoż, *Dzieje Bydgoszczy...*, s. 189.

33 *Dzieje ziemi kujawskiej*, t. 5: *Lauda i instrukcje 1733–1795*, Warszawa 1888, s. 88; F. Mincer, *Dzieje polityczne Bydgoszczy...*, s. 248–249; tegoż, *Dzieje Bydgoszczy...*, s. 191–192.

34 *Rejestrzy ekonomiczne miasta Bydgoszczy z lat 1742–1761–1767*, Bydgoszcz 1970, s. 120.

i porządkowanie budynku były prowadzone przez cieślę i jego pomocników. Prace obejmowały dość szeroki zakres. Uczestniczył w nich również kowal. W odwachu naprawiono drzwi i zamki oraz dorobiono klucze. Dostarczano tam siekiery, drewniane wiadra na wodę, lichtarze, świece, lampy, papier. Przed odwachem uporządkowano teren, likwidując błoto, i położono bruk. Ponadto z drewna zbijanego gwoździami wznoszono budki wartownicze. Dostarczano tam również żywność dla wojska i paszę dla koni.

Dla generała i oficera utworzono kwaterę w domu prywatnym, należącym do Jana Hoffmana. Ten był zapewne kupcem, gdyż posiadał budę z artykułami metalowymi. Skorzystal on na pobycie wojskowych, albowiem na koszt miasta wyremontowano jego kamienicę, przekazując na ten cel tysiąc cegieł oraz przebudowano piec.

Nie wszyscy oficerowie mieszkali w mieście, część z nich ze swoimi pododdziałami kwaterowała prawdopodobnie w sąsiedztwie Bydgoszczy. W mieście pojawiali się oni okazjonalnie, jednak kiedy się zjawiali, miasto karmiło ich na swój koszt. Pobyt wojska w Bydgoszczy w styczniu, sierpniu i październiku 1754 r. poświadczają źródła. Pod koniec października wojsko opuściło Bydgoszcz, gdyż 1 listopada 1754 r. władze miejskie przystąpiły do rozbiórki budek strażniczych i likwidowania odwachu³⁵. W połowie XVIII w. w mieście nie było stałej infrastruktury wojskowej: koszar, kwater czy pomieszczeń przeznaczonych dla wojska. Z chwilą pojawienia się w mieście zbrojnych adaptowano budynek na wartownię i wyposażano go według zaleceń żołnierzy, a po ich opuszczeniu wszystko likwidowano.

W czasie wojny siedmioletniej (1756–1763), mającej charakter konfliktu ogólnoeuropejskiego (wojna pomiędzy Anglią, Prusami i Hanowerem a Francją, Austrią, Rosją, Szwecją i Saksonią), na terenie Bydgoszczy ponownie pojawiły się wojska. Miało to miejsce w połowie 1756 r.; nie wiadomo, czy tylko przez miasto przechodziły, czy też zatrzymały się na dłuższy czas. W każdym razie zajmował się nimi wspomniany wcześniej Jan Hoffman, wówczas burmistrz miasta. Gościł on generała Weysembacha, którego żołnierzom fundował piwo w karczmie³⁶.

Już w początkowej fazie wojny, przed listopadem 1756 r., z winy stacjonujących w mieście żołnierzy wybuchł pożar, który poważnie zniszczył ratusz. W 1758 r. miasto zmuszone było dostarczać żywność i środki transportu dla wojsk rosyjskich idących w kierunku Brandenburgii. Wojsko rozlokowało się na „Górach Szwederskich”, a więc na południe od miasta. Ogołacało ono miejskie folwarki³⁷. Początkowo, od marca 1758 r., na terenie Bydgoszczy kwatrowali Kozacy – pod dowództwem pułkownika Sulina – którzy zajęli ratusz. Dla ich koni miasto musiało przygotować osobne stajnie. Po dwóch miesiącach opuścili ratusz, który wymagał wysprzątania. Kozacy przebywali jednak w mieście, przynajmniej do połowy maja 1758 r.³⁸ Być może był to inny oddział – pod dowództwem pułkownika

35 Tamże, s. 122–125, 127–129.

36 Tamże, s. 139–140.

37 Tamże, s. 72; L. Łbik, dz.cyt., s. 60.

38 *Rejestry ekonomiczne...*, s. 152–153.

Krosnoczaka – stacjonujący tam w listopadzie 1758 r. i w lutym 1759 r. W maju i wrześniu 1759 r. w mieście kwaterował rosyjski generał Golicy, który jak wynika z rejestrów ekonomicznych nabywał na koszt miasta m.in. łososie³⁹.

W odwecie za obecność Rosjan wojska pruskie wkroczyły do Wielkopolski i w czerwcu 1759 r. zjawily się w Bydgoszczy, niszcząc tamtejsze magazyny żywności. Nie zniechęciło to jednak wojsk rosyjskich do stacjonowania w mieście nad Brdą. W latach 1759–1762 zadomowily się one w Bydgoszczy, traktując ją jako miejsce zakwaterowania i zaplecze gospodarcze. W ciągu trzech lat przez miasto przewinęło się kilka dużych jednostek rosyjskich, dowodzonych przez generałów, którzy przebywali w mieście. Kwaterował tam pułk huzarów lub dragonów, a także bliżej nieznany pułk węgierski. Generałowie i wyżsi oficerowie mieszkali w kamienicach mieszczkańskich, do których miasto dostarczało drewno na opał i żywność, m.in. ryby – szczególnie łososie – oraz biały chleb, wino, wódkę i piwo. Ponadto kupowało paszę dla koni i wołów, będących na wyposażeniu wojska. W mieście byli też pruscy jeńcy wojenni – wzięci do niewoli przez Rosjan – którym władze miejskie musiały zapewnić wyżywienie⁴⁰.

Od sierpnia 1759 r. w Bydgoszczy stacjonował pułk huzarów dowodzony przez generała Totlebena. Oddział ten pozostawał w mieście dość długo, zapewne do połowy 1760 r. To on sprawował pieczę nad jeńcami pruskimi, spośród których dwóch zmarło we wrześniu 1759 r.; pochowano ich na koszt miasta. Kawaleria miała do swojej dyspozycji plac do ćwiczeń, który utrzymywały władze miejskie⁴¹. Z dzisiejszego punktu widzenia można mówić, że były to wojska okupacyjne, które brały też udział w życiu miasta. Wspomniani husarze, a także generał Judleyben na początku 1760 r. wsparli finansowo Bractwo Matki Boskiej Szkaplerznej, działające przy klasztorze karmelickim⁴².

W marcu i maju 1760 r. pojawiają się w rachunkach miejskich wzmianki o pułku węgierskim⁴³. Najprawdopodobniej stacjonował on w Bydgoszczy krótko. W grudniu tegoż roku pojawił się na jej terenie pułk dragonów dowodzonych przez generała Grerepkina⁴⁴. Gdzieś w pobliżu miasta stacjonował pułk ładowski, zapewne w nieodległych dobrach miejskich, bowiem oficerowie przybywali do miasta na wódkę, za co płaciły władze miejskie. W kolejnych miesiącach wojska rosyjskie były nadal obecne w mieście, lecz trudno bliżej określić ich rodzaj. Najpewniej wiosną 1761 r. część oddziałów opuściła Bydgoszcz⁴⁵. Pułk narski – prawdopodobnie dragonów – w maju nadal przebywał w mieście, a pułk ładowski zaznaczył swoją obecność w kwietniu roku następnego. W połowie 1762 r. prawdopodobnie zaszły jakieś zmiany dotyczące obecności rosyjskiej w mieście. W czerwcu

39 Tamże, s. 154–156.

40 F. Mincer, *Dzieje polityczne...*, s. 249–250; tegoż, *Dzieje Bydgoszczy...*, s. 192–194.

41 *Rejestry ekonomiczne...*, s. 157–165.

42 Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Bydgoszczy, Zbiory specjalne, rękopis 559/II, k. 52v.

43 *Rejestry ekonomiczne...*, s. 163–164.

44 Tamże, s. 168–169.

45 Tamże, s. 169. Wnioskować o tym można na podstawie zapisu rachunku o zaprowiantowaniu „pozostałych Moskali” w mieście.

jako komendanta źródła wymieniają generała Czernieszewa i bliżej nieznaną pułk młdawski oraz oficerów huzarskich. W drugiej połowie sierpnia miał miejsce zjazd generałów, albowiem w tym samym czasie w mieście kwaterowali generałowie: Putatyn, Ungrebow, Mielzyn. Z końcem 1762 r. miasto opuściły wojska rosyjskie, a w grudniu pułk ładowski⁴⁶.

Rosyjscy wojskowi byli obecni również w Fordonie. Tam założyli nawet magazyn wojskowy, zarządzany w 1761 r. przez komendanta wojskowego. Obecność rosyjska w miasteczku nie była uciążliwa, a nawet przynosiła pewne korzyści. Część mieszkańców jadła i piła z rosyjskimi oficerami całymi nocami, inni natomiast nabywali różne przedmioty z ich magazynu. Władze wojskowe w 1762 r. wymusiły na mieszczanach złożenie specjalnej przysięgi zabraniającej kupowania towarów wojskowych⁴⁷.

Miejsce wojsk rosyjskich zajęły oddziały pruskie. W lipcu 1763 r. w Bydgoszczy zjawiał się szwadron kawalerii pruskiej w sile 150 koni. Wraz z nimi do miasta wkroczył oddział wojska polskiego. Władze były zobowiązane dostarczać żywność dla żołnierzy i paszę dla koni. Wojsko polskie stacjonowało w Bydgoszczy w maju 1764 r.⁴⁸ – poza faktem jego bytności w mieście nic o nim nie wiadomo.

Jeszcze nie przebrzmiały salwy ostatniej wojny, a już w lutym 1768 r. zawiązała się konfederacja generalna w Barze, skierowana przeciwko kurateli rosyjskiej w Polsce i królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu oraz obecności wojsk rosyjskich w Rzeczypospolitej, a także zrównaniu innowierców z katolikami. Również w Wielkopolsce i na Kujawach zawiązano analogiczne konfederacje.

W tym czasie w Bydgoszczy stacjonowały wojska polskie i rosyjskie ochraniające obrady trybunału poznańsko-bydgoskiego. Było ich stosunkowo dużo, dlatego też konfederaci w początkach czerwca 1768 r. nie zdecydowali się na atak skierowany na miasto. Po reorganizacji konfederacji i powołaniu nowego dowódcy wojska skonfederowane 14 września 1768 r. niespodziewanie wkroczyły do Bydgoszczy i przerwały obrady trybunału poznańsko-bydgoskiego. Od kwietnia tego roku w mieście stacjonował oddział 117 żołnierzy wywodzących się z regimentu im. Królewicza pod dowództwem kapitana Jankowskiego, który miał chronić obradujący trybunał. W Fordonie z kolei było ulokowanych 12 żołnierzy z tego regimentu. Wszyscy oni po zajęciu miasta zostali wcieleni w szeregi konfederatów. Konfederaci w mieście pozostali zaledwie kilka dni i 17 września wycofali się do Szubina⁴⁹.

Po tym zajściu do Bydgoszczy skierowano prawdopodobnie niewielkie siły rosyjskie, a Komisja Wojskowa wysłała do miasta regiment mający chronić trybunał, wznowiający obrady

46 Tamże, s. 170–171, 173–175.

47 Z. Zyglewski, *Fordon...*, s. 29.

48 *Rejestry ekonomiczne...*, s. 176–177; F. Mincer, *Dzieje polityczne...*, s. 249–250; tegoż, *Dzieje Bydgoszczy...*, s. 192–194.

49 W. Szczygielski, *Konfederacja barska w Wielkopolsce 1768–1770*, Warszawa 1970, s. 61–63; F. Mincer (*Dzieje polityczne...*, s. 251–252) podał inne dane dotyczące liczebności wojsk (podobnie w tegoż, *Dzieje Bydgoszczy...*, s. 195–196).

z dniem 28 września 1768 r. Ostatecznie prace sądowe rozpoczęto 17 października. Powodem ich przesunięcia była obawa przed ponownym atakiem wojsk konfederackich, które przebywały w pobliżu. Pod koniec 1768 r. większy oddział konfederatów stanął obozem pod wsią Tur, pod Bydgoszczą. Trybunał bydgoski na wieść o nadciągnięciu konfederatów natychmiast odroczył prace do 21 grudnia. 4 stycznia 1769 r. pod Bydgoszczą doszło do zwycięskiej potyczki konfederatów z wojskiem rosyjskimi, a pod koniec stycznia konfederaci kontrolowali teren w promieniu 2 mil od miasta i prawdopodobnie ponownie zwyciężyli Rosjan w niewielkiej potyczce. W końcu stycznia siły rosyjskie stacjonujące w mieście zostały wzmocnione przysłanym z Poznania oddziałem pod dowództwem kapitana Korobowskiego⁵⁰. W okolicy miasta nadal przebywał niewielki oddział konfederacki, toczący – ze zmiennym szczęściem – drobne potyczki.

W połowie 1769 r. dała się zaobserwować większa aktywność konfederatów w okolicy Bydgoszczy. Jeden z oddziałów dotarł do Fordonu, rozeznając sytuację po drugiej stronie Wisły. Z początkiem lipca Bydgoszcz zajęto, obsadzając miasto i okolice wojskiem. Sztab ulokował się w Koronowie.

Jednym z ciekawszych dowódców konfederackich, operującym od ok. 10 lipca w Bydgoszczy i okolicy, był Onufry Gniewomir Bęklewski – konfederat z Litwy działający w Wielkopolsce. Bęklewski 12 lipca 1769 r. wyszedł statek na Wsłę z 8,8 tys. beczek soli samborskiej i go skonfiskował. W Fordonie zatrzymał 8 statków płynących z Gdańska do Torunia i jeden ze zbożem z Torunia do Gdańska. Bęklewski zwrócił się do torunian o wykupienie statków. Po otrzymaniu odmownej odpowiedzi 14 lipca spalił 6 statków. Skonfiskowaną sól starał się na różne sposoby sprzedać. To, co zostało, przewiózł z Fordonu, do składów bydgoskich⁵¹.

W drugiej połowie sierpnia 1769 r. w Bydgoszczy koncentrowały się wielkopolskie pułki konfederatów. Przybywały nawet oddziały z Poznania. Ze względu na dużą koncentrację wojska w końcu sierpnia założono obóz pod Bydgoszczą. Szacuje się, iż siły konfederackie liczyły około 4 tys. ludzi. Ponadto między Łabiszynem a Bydgoszczą i nad Wisłą w kierunku Torunia stały dwa pułki konfederatów⁵².

Po odwołaniu wyprawy konfederatów na Warszawę nastąpiło osłabienie działań zbrojnych. Pod koniec października 1769 r. na apel konfederatów z Pomorza część wojsk – głównie kujawskich – pomaszzerowała w okolice Bydgoszczy, aby stworzyć pas ochronny w okolicy Torunia. Garnizon rosyjski wzmocniony oddziałami przybyłymi z Warszawy, w sile kilkuset ludzi, wyruszył w nocy z 8 na 9 listopada z Torunia do Wielkopolski. Z pewnością wojska dotarły do Fordonu, gdzie zagarnęły znaczną sumę pieniędzy z kasy komory fordońskiej, ominęły jednak Bydgoszcz. Po powrocie wojsk rosyjskich do Torunia

50 W. Szczygielski, dz.cyt., s. 79, 90, 123, 128–129; F. Mincer (*Dzieje polityczne...*, s. 252) podał nazwisko kapitan Koronowski (podobnie tegoż, *Dzieje Bydgoszczy...*, s. 196–197).

51 W. Szczygielski, dz.cyt., s. 235, 245, 248, 252, 293–294; F. Mincer, *Dzieje polityczne...*, s. 253; tegoż, *Dzieje Bydgoszczy...*, s. 198.

52 W. Szczygielski, dz.cyt., s. 257, 263, 295 przypis 14; F. Mincer, *Dzieje polityczne...*, s. 253; tegoż, *Dzieje Bydgoszczy...*, s. 198.

konfederacji w połowie stycznia 1770 r. nadal mieli swoje wojska na terenie Bydgoszczy i Fordonu oraz w okolicy. W wyniku koncentracji wojska konfederackie opuściły Bydgoszcz 18 stycznia, a dwa dni później Fordon⁵³. Konfederacja wielkopolska dogasała.

W perspektywie były rozbiory Polski. Jeszcze w lutym 1769 r. Prusy wystąpiły z projektem podziału ziem polskich, lecz wśród Rosjan nie znalazł on poparcia. Austria zajęła w tym czasie Spisz, a w 1770 r. – kopalnie soli w Bochni i Wieliczce. Prusy, idąc za tym przykładem, wprowadziły swoje załogi do wielu miast Prus Królewskich, Wielkopolski i Kujaw pod pozorem rozciągnięcia „kordonu sanitarnego” przeciw rzekomo szerzącej się w Polsce zarazie bydła. Jesienią 1771 r. król pruski Fryderyk II powołał specjalną komisję, opracowującą kwestie włączenia nowych ziem do swego państwa. Wiosną 1772 r. wydano szereg szczegółowych zarządzeń w tej kwestii. W marcu 1772 r. kordon rozciągnięto na dalsze ziemie Wielkopolski, łącznie z Poznaniem. Miesiąc wcześniej trzej sąsiedzi Polski podpisali konwencję rozbiorową, a 5 sierpnia 1772 r. – oficjalny traktat w Petersburgu.

W czerwcu 1772 r. do Bydgoszczy przybył król pruski. Nie wiadomo, kiedy do miasta wkroczyły wojska pruskie, jednak przypuszcza się, że było to na przełomie 1770 i 1771 r. Nie ulega wątpliwości, że żołnierze korpusu generała Bellinga na dobre zadomowili się w mieście w pierwszej połowie 1772 r. Ostateczne ustalenie granicy polsko-pruskiej po pierwszym rozbiore nastąpiło 22 sierpnia 1776 r., w wyniku podpisania przez obie strony konwencji granicznej. Bydgoszcz stała się stolicą nowej jednostki administracyjnej, obejmującej ziemie nadnoteckie, którą kierował radca Franz Balthasar Schönberg von Brenckenhoff⁵⁴.

Bydgoszcz jako stolica nadgranicznego regionu stała się miejscem stacjonowania wojsk, a ich ciągła obecność zaczęła wywierać wyraźny wpływ na oblicze miasta. Pierwszy stały garnizon przybył do miasta w listopadzie 1772 r. Był to szwadron z 7 regimentu huzarów, dowodzony przez rotmistrza von Tyba. Z braku koszar czy też innych budynków przydatnych dla wojska żołnierze zostali ulokowani w prywatnych kwaterach bydgoszczan. Pierwszym komendantem garnizonu bydgoskiego został dowódca regimentu generał Paweł Józef Małachowski. Był to Polak robiący karierę w armii saskiej, a później w pruskiej. Wywodził się z pogranicza kujawsko-wielkopolskiego, dzięki czemu znał lokalne stosunki. Również w większości żołnierze jego regimentu byli Polakami. W Bydgoszczy pełnili funkcje raczej policyjne, przypominające zadania dzisiejszej straży granicznej⁵⁵.

53 W. Szczygielski, dz.cyt., s. 359, 365 przypisy 66, 366, 371, 373; F. Mincer, *Dzieje polityczne...*, s. 254; tegoż, *Dzieje Bydgoszczy...*, s. 199–200.

54 J. Topolski, *Pruskie uzurpacje graniczne w dobie pierwszego rozbioru Polski*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu” 1968, z. 8, s. 55–56, 60–63; F. Mincer, *Przemiany administracyjne i społeczno-gospodarcze w pierwszym okresie rządów pruskich (1772–1806)* w: *Historia Bydgoszczy*, t. 1, do roku 1920, pod red. M. Biskupa, Warszawa 1991, s. 341–346; tegoż, *Dzieje Bydgoszczy...*, s. 290–294.

55 G. Meinhard, *Die Garnision w: Aus Brombergs Vergangenheit. Ein Heimatbuch für den Stadt- u. Landkreis Bromberg, Wilhemshaven* 1973, s. 166; F. Mincer, *Przemiany administracyjne...*, s. 366; tegoż, *Dzieje Bydgoszczy...*, s. 321–322.

Ważną kwestią była budowa koszar w mieście. Zlokalizowano je na lewym brzegu Brdy, na terenie gdzie dziś znajduje się budynek Poczty Polskiej. Brenckenhoff w połowie września 1773 r. zlecił ich budowę dwóm porucznikom: Müllerowi i Wolfowi. Czasu na ich budowę było niewiele, gdyż miały powstać do zimy 1774 r. Jednopiętrowy budynek wznoszono w pośpiechu i niezbyt solidnie. Do budowy użyto materiału z rozbiórki ruin zamku bydgoskiego. Już w 1778 r. myślano o remoncie koszar, a pod koniec 1781 r. sporządzono jego kosztorys, opiewający na ponad 500 talarów. Prace trwały dość długo, bo aż do 1785 r. i były wykonywane z użyciem miejscowej siły fachowej. Pracami kierowali budowniczo Greth i Lorenz oraz mistrz ciesielski Pabst⁵⁶.

Po śmierci Małachowskiego w połowie grudnia 1774 r. dowództwo nad huzarami przejął generał major von Usedom. W czerwcu 1787 r. do miasta przybył batalion III regimentu fizylierów dowodzony przez majora von Lieberotha, który odciążył huzarów. Dowódca został komendantem garnizonu bydgoskiego. Batalion składał się z 19 oficerów, audytora – czyli sędziego wojskowego – 28 sierżantów i podoficerów oraz 560 szeregowców. Do tego dochodziła trzynastoosobowa orkiestra, lekarz, trzech felczerów i szewc. Z batalionu odkomenderowano do Fordonu oddział złożony z oficera, trzech podoficerów i 33 żołnierzy. W dotychczasowych koszarach nie było miejsca na tak dużą grupę żołnierzy, więc wzorem lat minionych rozlokowano ich w kwaterach prywatnych. W latach 90. XVIII w. odnotowano dalszy napływ wojsk i powiększanie garnizonu bydgoskiego. W 1790 r. zjawił się regiment hrabiego von Schliebena, a trochę później regiment Pircka. W 1792 r. garnizon liczył 705 żołnierzy.

Wraz z napływem coraz większej ilości żołnierzy trzeba było rozbudowywać infrastrukturę wojskową. W pierwszej kolejności przystąpiono do budowy drugiego piętra koszar. W 1788 r. w gmachu dawnego kolegium jezuickiego (dzisiejszy ratusz miejski) wojsko wynajęło pięć pokoi z przeznaczeniem na magazyny wyposażenia wojskowego, za roczną opłatą 32 talarów⁵⁷. Przy Bramie Gdańskiej znajdowała się prochownia. Wymagała remontu za sumę 12 talarów, jednak w 1803 r. na Przedmieściu Poznańskim wybudowano nową prochownię⁵⁸. Kościół Świętej Trójcy na Przedmieściu Poznańskim został zajęty przez wojsko i w latach 1786–1794 pełnił funkcję magazynu⁵⁹.

Zaraz po włączeniu Bydgoszczy do Prus w koszarach założono mały lazaret. Pierwsze wiadomości o nim pochodzą z 1784 r. Powiększenie garnizonu wymusiło zmiany na polu lecznictwa. W 1788 r. w budynku kolegium jezuickiego wynajęto sześć pomieszczeń, z czego cztery przeznaczono na sale chorych, a dwie na laboratoria. Rozwiązanie to traktowano

56 F. Mincer, *Przemiany administracyjne ...*, s. 367; tegoż, *Dzieje Bydgoszczy...*, s. 322.

57 R. Michna, *Gimnazjum Katolickie w Bydgoszczy. Z kart historii szkolnictwa miasta nad Brdą w latach 1772–1806*, „Kronika Bydgoska” 2015, t. 36 s. 23.

58 G. Meinhard, *Die Garnision...*, s. 166–167; F. Mincer (*Przemiany administracyjne...*, s. 367–368) podaje przynależność do II regimentu (podobnie tegoż, *Dzieje Bydgoszczy...*, s. 322–323).

59 F. Mincer, *Przemiany administracyjne...*, s. 405; tegoż, *Dzieje Bydgoszczy...*, s. 372.

jako tymczasowe, gdyż w następnym roku szukano miejsca pod budowę szpitala wojskowego. Miejscowe władze udostępniły plac obok koszar i do początku października 1789 r. sporządzono plany budowlane. W ostatnich dniach grudnia tegoż roku władze centralne wyraziły zgodę na budowę szpitala. Z nieznanych bliżej powodów – może z ciasnoty – po kilku latach szpital garnizonowy przeniesiono do dawnego kolegium jezuickiego⁶⁰. Jednak budowa samodzielnego budynku lazaretu nie została zarzucona. Dopiero walki o Bydgoszcz w ramach powstania kościuszkowskiego z roku 1794 skłoniły władze pruskie do energicznego zajęcia się tą sprawą. Budowę zakończono w 1795 r., a kierownikiem placówki został dr Krüger. Pod jego kierownictwem leczono ok. 50 rannych i chorych żołnierzy, w tym 14 jeńców polskich z okresu powstania kościuszkowskiego⁶¹.

Plagą nie tylko wojska pruskiego były dezercje, za które groziła kara śmierci. Również od samego początku istnienia pruskiego garnizonu w Bydgoszczy dochodziło do tego typu zajść. Aby im zaradzić, we wrześniu 1776 r. komendant garnizonu von Usedom zażądał od władz miejskich wybudowania na rynku szubienicy. Jej koszt nie był zbyt wysoki, wynosił bowiem 15 talarów. Ustawiono ją jednak nie w planowanym miejscu, a na Przedmieściu Poznańskim – na terenie tzw. wzgórza katowskiego – gdzie dotrwała do stycznia 1805 r. Wówczas w Bydgoszczy zrezygnowano z publicznego wykonywania wyroków śmierci, chociaż i one nie powstrzymywały zjawiska dezercji. Wojskowi domagali się od włodarzy miasta naprawy murów i bram miejskich, ponieważ to przez dziury i wyłomy w nich dochodziło do ucieczek. Postulowano również budowę czterech wartowni przy bramach miejskich. Ponadto domagano się otoczenia koszar murem lub ogrodzeniem. W budynku bezpośrednio przylegającym do ówczesnego ratusza, znajdującym się na środku rynku, wzniesiono tzw. główną wartownię. Prace podjęto w 1787 r., a ukończono je trzy lata później⁶².

Powstanie kościuszkowskie w 1794 r. wywołało mieszane uczucia wśród ludności Bydgoszczy. Bogaci mieszczaństwo obawiali się rekwizycji i dodatkowych kontrybucji nakładanych przez walczące strony. W znacznym stopniu lękali się jednak także rozruchów i grabieży ze strony plebsu miejskiego, który, nie zważając na narodowość czy wyznanie, sympatyzował z powstaniem. Najwidoczniej wojsko pruskie stacjonujące w mieście nie było w stanie zapewnić porządku i bezpieczeństwa. W połowie marca kwaterujący do tego czasu w mieście batalion Greiffenberga został przeniesiony do Torunia aby wzmocnić tamtejszą załogę. W Bydgoszczy pozostała słaba kompania inwalidów licząca 135 ludzi, dowodzona przez kapitana Stocka. Nie wystarczała ona nawet do obrony bram i wartowni. Dopiero nieco później garnizon bydgoski wzmocniono batalionem dowodzonym przez pułkownika Wittena. Liczył

60 G. Meinhard, *Die Garnison...*, s. 167; F. Mincer, *Przemiany administracyjne...*, s. 368; tegoż, *Dzieje Bydgoszczy...*, s. 323–324; M. Bogaszyński, *Od warsztatu balwierskiego do szpitala klinicznego. Z kart historii bydgoskiego lecznictwa*, Bydgoszcz 2008, s. 42.

61 F. Mincer, *Przemiany administracyjne...*, s. 402; tegoż, *Dzieje Bydgoszczy...*, s. 369.

62 G. Meinhard, *Die Garnison...*, s. 167; F. Mincer, *Przemiany administracyjne...*, s. 369; tegoż, *Dzieje Bydgoszczy...*, s. 324–325.

on ok. 400 ludzi, jednak nie przedstawiał większej wartości bojowej. Był to typowy oddział garnizonowy. Ponadto w mieście stacjonował oddział huzarów w sile 400 kawalerzystów. W sumie garnizon bydgoski liczył ok. 935 żołnierzy⁶³. W literaturze można spotkać się z informacją dotyczącą obecności w Bydgoszczy 1200 żołnierzy pruskich: oddziału pod komendą Szekelygo złożonego z batalionu fizylierów i trzech szwadronów huzarów, co daje razem 600 ludzi, do tego garnizonu miasta – złożonego z batalionu zakładowego ósmego regimentu piechoty (500 ludzi) i siódmej kompanii inwalidów (80 ludzi). Razem Prusacy posiadali w mieście osiem kompanii piechoty i trzy szwadrony huzarów, co daje w sumie ok. 1200 żołnierzy⁶⁴.

Już w marcu 1794 r. mieszczanie rozważali możliwość utworzenia z mieszkańców kompanii, które miałyby patrolować miasto. Chociaż propozycja ta nie od razu znalazła uznanie, to w chwili realnego zagrożenia ataku na miasto powrócono do tej koncepcji. 27 sierpnia 1794 r. władze miejskie powołały trzy kompanie złożone z mieszczan, do strzeżenia miasta i przedmieść. Oddziały te miały charakter wartowniczy i policyjny, a nie bojowy⁶⁵.

W momencie pojawienia się oddziałów powstańczych na południe od miasta z Bydgoszczy wyruszył do Łabiszyna oddział huzarów dowodzony przez pułkownika Szekelego, aby wesprzeć pruskie oddziały w oporze przeciw powstańcom. Tam w nocy z 29 na 30 września 1794 r. doszło do zwycięskiej dla powstańców bitwy, a oddział huzarów ścigała kawaleria generała Franciszka Rymkiewicza. Ostatecznie jazda pruska zdołała się schronić w lasach koło Jachcic, a strona polska podjęła marsz na Bydgoszcz. Rankiem 2 października generał Jan Henryk Dąbrowski wraz z wojskiem w sile 6–7 tys. ludzi zatrzymał się na wzgórzach otaczających miasto od południa. Pruski dowódca miasta Szekely, zdając sobie sprawę z liczebnej przewagi strony polskiej, zgromadził wojsko po lewej stronie Brdy, na Przedmieściu Gdańskim, zapewniając sobie możliwość odwrotu. Bydgoszcz po prawej stronie rzeki powierzono opiece pięciu kompanii piechoty pod dowództwem pułkownika Wittena (trzy kompanie batalionu zakładowego, kompania fizylierów, kompania inwalidów). Szekely z trzema kompaniami fizylierów Hinrichsa, huzarami i trzema armatami stanął na lewym brzegu Brdy. Walki o Bydgoszcz doczekały się kilku osobnych opracowań, więc nie ma potrzeby ich szczegółowego opisywania⁶⁶.

63 Z. Biegański, *Wyprawa korpusu Jana Henryka Dąbrowskiego do Wielkopolski, na Kujawy i Pomorze w 1794 roku w: Powstanie Kościuszkowskie na Kujawach i na Pomorzu Gdańskim*, pod red. M. Pawlaka, Bydgoszcz 1994, s. 49.

64 T. Rawski, *Zwrot Dąbrowskiego na północ w: Powstanie kościuszkowskie 1794. Dzieje militarne*, t. 2, pod red. T. Rawskiego, Warszawa 1996, s. 189.

65 F. Koch, *Bromberg und seine Bürger im Jahre 1794*, „Historische Monatsblätter für die Provinz Posen” 1912, t. 13, nr 6, s. 82–84; J. Wąsicki, *Powstanie kościuszkowskie w Wielkopolsce*, Poznań 1957, s. 102–103; F. Mincer, *Przemiany administracyjne...*, s. 395–396; tegoż, *Dzieje Bydgoszczy...*, s. 359–360.

66 J. Wąsicki, dz.cyt., s. 132–133; Z. Biegański, *Powstanie 1794 r. w Bydgoszczy i regionie w świetle najnowszych publikacji*, „Kronika Bydgoska” 1993, t. 15, s. 85–94; R. Kabaciński, *Szturm i zdobycie Bydgoszczy przez generała Jana Henryka Dąbrowskiego 2 października 1794 r. w: Powstanie Kościuszkowskie na Kujawach i na Pomorzu Gdańskim*, pod red. M. Pawlaka, Bydgoszcz 1994, s. 79–

Ryc. 7. Walki huzarów pruskich pod dowództwem pułkownika Karola Szekelyego z powstańcami polskimi na Moście Gdańskim podczas walk o Bydgoszcz w 1794 roku. Mie-dzioryt nieznanego autora



Zródło: Muzeum Narodowe w Poznaniu, G. 8457

Po ostrzale artylerii polskiej i nieudanych rozmowach w sprawie poddania miasta żołnierze polscy wdarli się do Bydgoszczy przez Bramę Kujawską. Pomimo bronienia go przez ok. 200 pruskich żołnierzy, Polacy zdobyli tereny klasztoru bernardyńskiego. Dążono do opanowania Bramy Poznańskiej. Szekely starał się odwieść walczących od dalszego ataku, kierując się drogą wzdłuż północnego brzegu Brdy w kierunku Fordonu, liczył bowiem na to, że generał Dąbrowski podąży jego śladem drugim brzegiem rzeki. Ostatecznie strona polska kontynuowała atak na miasto, a Szekely przez most gdański (dzisiejszy miejski) starał się dotrzeć do wojsk walczących w mieście. Skuteczny ogień polskiej artylerii i zranienie dowódcy pruskiego położyło kres walkom, a pruska jazda uciekła w stronę Fordonu. Do polskiej niewoli trafiło dwóch pułkowników, jeden major, 18 oficerów niższego stopnia, 20 podoficerów i 372 żołnierzy. Ponadto Prusacy ponieśli znaczne straty w postaci zabitych i rannych. Straty polskie były znacznie mniejsze: zaledwie 25 zabitych i 30 rannych.

Dzięki łupom powstańców wiadomo, że garnizon pruski w Bydgoszczy był należycie wyposażony. Zdobytcze o przeznaczeniu wojskowym pozwoliły na wyekwipowanie prawie całego korpusu. Przejęto magazyny skór i sukna z materiałami oraz amunicją dla 5–6 regiméntów. Kawaleria zyskała nowe siodła, artyleria armaty i konie, a piechota pruskie karabiny.

Po zdobyciu miasta na jego terenie jako garnizon pozostał I batalion pierwszego regiméntu piechoty. Główne siły polskie nadal obozowały na wzgórzach szwederowskich. Nie pozwalano

90; T. Rawski, dz.cyt., s. 189–191.

większej liczbie żołnierzy udawać się do miasta. Sam generał Dąbrowski przebywał w obozie, a nie na kwaterze w mieście. Pozwoliło to na utrzymanie dyscypliny i spokoju w wojsku.

W wyniku klęski wojsk powstańczych pod Maciejowicami i dostaniu się Tadeusza Kościuszki do rosyjskiej niewoli, a także zbliżania się wojsk pruskich generał Dąbrowski wraz z wojskiem opuścił Bydgoszcz, udając się w kierunku Warszawy. W mieście pozostał niewielki oddział wojsk powstańczych w sile batalionu, pełniący funkcję straży tylnej, ale i on 17 października 1794 r. podążył w ślady Dąbrowskiego. Pierwsze patrole huzarów pruskich podeszły pod miasto 20 października, ale ich dowódca podpułkownik Hinrichs zjawił się w Bydgoszczy pięć dni później⁶⁷.

Po upadku powstania wojska pruskie ponownie stały się w Bydgoszczy. W grudniu 1795 r. doszło do wymiany wojsk w ramach garnizonu, a kilka miesięcy później dowództwo nad całością objął generał Hermann Johann Ernst von Manstein, który pozostał w mieście do 1806 r. W tym czasie wojsko wynajęło w budynku gimnazjum jeszcze trzy izby i wozownię⁶⁸. Komendant garnizonu bydgoskiego, dowódca regimentu strzelców generał major von Manstein, wybudował sobie w mieście okazały dom prywatny, w którym przez dwa dni gościła para królewska – Fryderyk Wilhelm II i królowa Luiza – podczas ucieczki przed Napoleonem na początku listopada 1806 r.⁶⁹ W tym czasie garnizon przyczynił się do rozwoju Bydgoszczy. Mianowicie przed rokiem 1804 na 12 lamp oświetlających miasto po zmroku aż połowa była w gestii bydgoskiego garnizonu. Później władze miejskie wraz z mieszkańcami i wojskiem zwiększyły liczebność latarni do 97 sztuk – rozmieszczono je także na wszystkich przedmieściach. Część z nich utrzymywał garnizon, a ich funkcjonowanie opłacano z kasy wojska⁷⁰.

Okres napoleoński doprowadził do utworzenia Księstwa Warszawskiego z części dawnych ziem polskich. W wyniku kampanii z 1806 r. przeciwko Prusom 12 listopada pojawiła się w Bydgoszczy grupa francuskich oficerów. Wkrótce potem do miasta wjechała brygada lekkiej kawalerii generała Treillarda, a 16 listopada oddziały V korpusu pod dowództwem marszałka Lannes'a. Dalej wojska te podążyły w kierunku Torunia, a po bezowocnym oblężeniu wycofały się w rejon Bydgoszczy. W tym czasie między Nakłem a Bydgoszczą był rozlokowany VII korpus dowodzony przez marszałka Augereau. W końcu listopada oba korpusy wyruszyły w kierunku Warszawy, pozostawiając w Bydgoszczy jako garnizon przydzielonego do VII korpusu generała Antoniego Durosnel – dowódcę kawalerii lekkiej wraz z siódmym i dwudziestym pułkiem strzelców konnych oraz batalion 24 pułku piechoty liniowej. Był to „mały korpus obserwacyjny... bez armat, niezdolny do obrony” miasta⁷¹. Część tych wojsk

67 J. Wąsicki, dz.cyt., s. 148–151, 155; F. Mincer, *Przemiany administracyjne...*, s. 397–402; tegoż, *Dzieje Bydgoszczy...*, s. 368; T. Rawski, dz.cyt., s. 191.

68 R. Michna, dz.cyt., s. 23.

69 G. Meinhard, *Die Garnision...*, s. 167; F. Mincer, *Przemiany administracyjne...*, s. 369; tegoż, *Dzieje Bydgoszczy...*, s. 324–325.

70 A. M. Karaśkiewicz, *Stosunki sanitarne i choroby epidemiczne w Bydgoszczy w latach 1801–1840*, Poznań 1937, s. 22–23.

71 *Źródła wojskowe do dziejów Pomorza w czasach Księstwa Warszawskiego, cz. 1: Zajęcie Pomorza*

wyruszyła w kierunku Torunia aby zlikwidować wypadki pruskie. W starciach tych wzięły udział oddziały 24 pułku piechoty oraz dwa szwadrony z 7 i 20 pułku strzelców pod dowództwem pułkownika Castexa⁷². Na początku grudnia przez kilkanaście dni w Bydgoszczy i okolicy były rozlokowane oddziały VI korpusu, dowodzonego przez marszałka Neyą. Kawaleria francuska generała Colberta stacjonowała w Fordonie, natomiast w Bydgoszczy rozłożył się 50 pułk piechoty. Po kilku dniach wojska pomaszzerowały pod Toruń. Już 19 grudnia 1806 r. do Bydgoszczy wkroczyła część heskiej dywizji dowodzonej przez generała lejtnanta Wernera⁷³. W początkowym okresie przemarszu wojsk francuskich w ich ręce wpadły magazyny wojskowe znajdujące się w Bydgoszczy. Ich zasobność była tak duża, że zaskoczyła nawet francuską intendenturę. Niestety, strona polska nie mogła z nich korzystać, a francuscy sojusznicy nie byli skory do współpracy na tym polu⁷⁴.

Urzędujący w Bydgoszczy od końca listopada 1806 r. generał brygady Amilkar Kosiński próbował sformułować oddziały polskie. W połowie grudnia zebrał kilkudziesięciu, dopiero co wyleczonych żołnierzy. W tym czasie służbę garnizonową pełniła jedna kompania piechoty lekkiej. Ze względu na aktywność strony pruskiej garnizon w Bydgoszczy 25 grudnia wzmocniono 30 jeźdźcami rotmistrza Modlińskiego i 80-osobowym odziałem jazdy pospolitego ruszenia województwa pomorskiego pod dowództwem generała ziemskiego Jakuba Komierowskiego, a w dniu następnym dołączyło do nich 50 kawalerzystów przysłanych z Barcina. Do tego doszło 26 Polaków zbiegłych z pruskiego pułku „towarzyszy”, przedstawicieli drobnej szlachty, którzy przeszli na stronę polską pod Fordonem. Dalszych 45 kawalerzystów przesłał do Bydgoszczy marszałek Neyą. Nad pułkiem tym komendę objął major Józef Doroszewski, a później pułkownik Dominik Dziewanowski⁷⁵. W sumie generał Kosiński dysponował w mieście ok. 250 żołnierzami, którzy byli zakwaterowani na Przedmieściu Gdańskim.

Wojsko dotarło w samą porę. Doszło do starć z siłami pruskimi pod Koronowem i Fordonem. W najbliższej okolicy Fordonu 28 grudnia 1806 r. rotmistrz Modliński stoczył zwycięską potyczkę z pruskimi huzarami. Pruskie podjazdy docierały nawet do Bartodziejów i na Przedmieście Gdańskie, gdzie wojsko polskie toczyło zwycięskie potyczki⁷⁶. W tym

1806/7 r., „*Fontes Towarzystwa Naukowego w Toruniu*” 1933, t. 26, s. 9; H. Kroczyński, *Wojska polskie na Pomorzu Zachodnim i Krajnie w 1807*, Warszawa 1990, s. 73.

72 J. Staszewski, *Wojsko polskie na Pomorzu w roku 1807*, Gdańsk 1958, s. 61–64; F. Mincer, *W czasach Księstwa Warszawskiego 1806–1815 w: Historia Bydgoszczy*, t. 1 do roku 1920, pod red. M. Biskupa, Warszawa 1991, s. 419–420.

73 *Zródła wojskowe...*, s. 44; G. Meinhard, *Im Herzogtum Warschau w: Aus Brombergs Vergangenheit...*, s. 76; F. Miner, *Calendarium historyczne [1806–1807, cz. 1]*, „*Kalendarz Bydgoski*” 1974, s. 221.

74 *Zródła wojskowe...*, s. 11.

75 Tamże, s. 31, 42–43; F. Mincer, *Calendarium...* [cz. 1]..., s. 219–221; H. Kroczyński, dz.cyt., s. 75–76.

76 J. Willaume, *Amilkar Kosiński w Bydgoszczy (1806–1807)*, „*Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu*” 1930, t. 8, nr 7, s. 214–216; J. Staszewski, *Wojsko polskie na Pomorzu...*, s. 65–68, podaje że zebrano ok. 100 żołnierzy z oddziałów pruskich; F. Mincer, *Calendarium...* [cz. 1]..., s. 221; tegoż, *W czasach Księstwa...*, s. 423–424.

czasie z Torunia do Bydgoszczy przybyli nowi ochotnicy, z których sformowano 125 osobowy pułk kawalerii podzielony na dwa szwadrony, a każdy z nich na dwie kompanie⁷⁷.

Ryc. 8. Wjazd gen. Henryka Dąbrowskiego do Bydgoszczy



Źródło: E. Pawłowski, op. cit., s. 13

W styczniu 1807 r. w związku z walkami na Pomorzu Gdańskim, w rejonie Bydgoszczy koncentrowano kilka tysięcy żołnierzy – pod dowództwem generała Dąbrowskiego – choć przewidywano aż 10 tys. żołnierzy i 4 tys. koni. Sam generał przez kilka dni przebywał w mieście. Mieszkał u niejakiego Szypiura na ul. Długiej⁷⁸. W mieście urządzono główne magazyny zaopatrujące wojsko, punkt uzupełnień wojskowych, a także szpital wojskowy⁷⁹.

77 Źródła wojskowe..., s. 44.

78 Tamże, s. 60, 85; F. Mincer, *Calendarium...* [cz. 2], „Kalendarz Bydgoski” 1975 s. 228; Z. Biegański (*Generalowie i oficerowie doby napoleońskiej i ich związki z Bydgoszczą w: Rok 1807 na Krajnie i Pomorzu. Tradycje Legionów Polskich J. H. Dąbrowskiego w jednostkach Wojska Polskiego*, pod red. W. Jastrzębskiego, W. Zawadzkiego, Bydgoszcz 1997, s. 89) podaje błędnie, że mieszkał tam generał Aksamitowski.

79 H. Kroczyński, dz.cyt., s. 88.

W końcu stycznia w lazarecie przebywało około 200 chorych i rannych żołnierzy polskich⁸⁰. Zebrano dwie brygady piechoty, dwa szwadrony strzelców konnych, jeden pułk kawalerii narodowej oraz pospolite ruszenie – w sumie ok. 4 tys. żołnierzy. 23 stycznia po wymarszu grupy wojsk w kierunku Gdańska w Bydgoszczy do marca 1807 r. pozostawał generał Wincenty Aksamitowski (Axamitowski) jako dowódca garnizonu, chociaż w mieście nie było żadnych wojsk. Podjęto jednak decyzję o przesunięciu z Inowrocławia do Bydgoszczy na wpół sformowanego batalionu 11 pułku piechoty pod dowództwem pułkownika Szerera⁸¹. Pod komendą Aksamitowskiego pozostało także pospolite ruszenie łączyckie oraz regiment pułkownika Jana Michała Dąbrowskiego, syna generała. Ten niewielki garnizon strzegł miasta, które stało się bazą operacyjną dla działań na Pomorzu⁸². Do miasta docierały bataliony kaliskie, będące oddziałami pospolitego ruszenia. W Bydgoszczy nadal stacjonował niewielki garnizon, składający się zaledwie z 300 piechurów 11 pułku zbieranego na Kujawach, natomiast bazująca w mieście kawaleria w sile 500 szabel została przesunięta do Fordonu z zadaniem utrzymania przeprawy przez Wisłę. Po pewnym czasie owych kawalerzystów pospolitego ruszenia skierowano pod Toruń⁸³. W końcu stycznia na pomoc wojskom polskim – operującym na Pomorzu – podążył X korpus dowodzony przez marszałka Lefebvre, który zjawił się w Bydgoszczy i siedł na Toruń⁸⁴.

Wojska garnizonu bydgoskiego nie próżnowały. Pod koniec stycznia dwie kompanie 11 regimentu udały się do Fordonu, a kompania z 4 regimentu skierowała się do wsi Wielkie Bartodzieje. W Łęgnowie obsadzono dopiero co przybyłych 30 konnych z poznańskiego, a 20 konnych dotarło do Solca Kujawskiego. W sumie pod komendą generała Aksamitowskiego – w świetle jego raportu z 30 stycznia 1807 r. – było 552 żołnierzy oraz 221 kawalerzystów z powstania poznańskiego. Następnego dnia w mieście stawiła się kompania kapitana Gugenmusa w sile 76 ludzi. Stan liczebny garnizonu bydgoskiego zmienił się z dnia na dzień; W końcu stycznia garnizon ten liczył ok. tysiąc żołnierzy⁸⁵. Już 2 lutego 1807 r. komendant miał do dyspozycji 784 ludzi, w tym 482 żołnierzy piechoty. Dwie kompanie strzegące Fordonu pomaszerowały do Świecia. Jeszcze jedna kompania 11 regimentu konwojowała tam kompanię artylerii. Fordon został pozbawiony wojskowej ochrony. Skierowano tam dwie kompanie piechoty udające się z Inowrocławia do Choj-

80 F. Mincer, *Calendarium...* [cz. 2]..., s. 229.

81 H. Kroczyński (dz.cyt., s. 89) podaje, że dowódcą garnizonu został pułkownik Szerera mianowany przez generała H. Dąbrowskiego, a generał Aksamitowski zajął się sprawami uzupełnień wojskowych.

82 *Źródła wojskowe...*, s. 172; J. Staszewski, *Wojsko polskie na Pomorzu...*, s. 75–77, 80; G. Meinhard, *Im Herzogtum Warschau...*, s. 76; F. Mincer, *W czasach Księstwa...*, s. 426–427; Z. Biegański (*Generałowie i oficerowie...*, s. 80–81), uznaje pułkownika Michała Dąbrowskiego za dowódcę garnizonu bydgoskiego.

83 J. Staszewski, *Wojsko polskie na Pomorzu...*, s. 94, 97; F. Mincer, *Calendarium...* [cz. 3], „Kalendarz Bydgoski” 1976, s. 190.

84 *Źródła wojskowe...*, s. 169.

85 F. Mincer, *Calendarium...* [cz. 2]..., s. 229.

nic. Ostatecznie do Fordonu powróciły dwie kompanie 11 regimentu piechoty. 5 lutego w Bydgoszczy stacjonowało z kolei 400 żołnierzy piechoty i dwa razy więcej jazdy⁸⁶.

Żołnierze bydgoskiego garnizonu pełnili także funkcje honorowe. W uroczystym dniu 19 lutego 1807 r., gdy odczytywano w mieście dekret Napoleona o powołaniu rządu polskiego, przed kościołem pojezuickim w rynku – gdzie odbywało się uroczyste nabożeństwo – ustawiono kompanię honorową 11 pułku piechoty i innych oddziałów polskich. Ponadto oddano salwy honorowe z armat⁸⁷.

Garnizon bydgoski podlegał rozkazom marszałka Lefebvere, który część oddziałów z Bydgoszczy przesunął do Torunia. W końcu lutego do garnizonu powrócił oddział 11 regimentu, pospolite ruszenie zwane powstaniem poznańskim oraz dwie kompanie regimentu strzelców konnych z dawnej brygady Łochockiego. Sam marszałek miał niebawem zagościć na kilka dni do Bydgoszczy, o czym wcześniej uprzedzał. Na trzy dni do miasta miał też przybyć sam Napoleon wraz z 10 tys. gwardzistów. Niewiele z tych planów zostało zrealizowane. Marszałek przybył do Bydgoszczy 23 lutego 1807 r, ale już następnego dnia wyruszył dalej. Rozkazał, aby żołnierze garnizonu bydgoskiego eskortowali dostawy do tutejszych magazynów wojskowych oraz zabezpieczali szlaki do Fordonu, Świecia i Torunia⁸⁸.

23 lutego 1807 r. cały 11 regiment dowodzony przez pułkownika Szyrera liczył 28 oficerów i 992 żołnierzy, z czego w Bydgoszczy pozostawało 18 oficerów i 731 żołnierzy. W walkach brało udział 6 oficerów i 239 żołnierzy, natomiast 2 oficerów oraz 22 ludzi przebywało w bydgoskim lazarecie. Kompania 2 regimentu strzelców pieszych pod komendą kapitana Mękarskiego składała się z 10 oficerów i 165 żołnierzy, jednak w mieście stacjonowało jedynie 40 ludzi, w tym 4 oficerów. Grupa złożona z 2 oficerów i 33 żołnierzy eskortowała jeńców do Poznania. Oficer mający pod komendą 27 ludzi udał się na patrol. Kolejny oficer dostarczał amunicję do Świecia, a pozostałych 17 żołnierzy zajmowało się rekwizycją po okolicy.

Pospolite ruszenie województwa poznańskiego pozostające w gestii kapitana Moraczewskiego obejmowało 11 oficerów i 278 szabel. Zaledwie połowa z nich była w Bydgoszczy (dokładnie 6 oficerów oraz 101 kawalerzystów). 30 żołnierzy pod komendą oficera eskortowało jeńców do Poznania, 46 kawalerzystów pod dowództwem oficera stacjonowało w Solcu Kujawskim, o czterech mniej w Łęgnowie, natomiast w Topolnie było zaledwie 5 żołnierzy. Rekwizycji dokonywało 42 kawalerzystów pod dowództwem oficera, natomiast w lazarecie przebywał oficer i 7 żołnierzy; na urlop udalo się 7 kawalerzystów. W sumie trzy formacje tworzące garnizon bydgoski liczyły: dowódcę w osobie generała Aksamitowskiego, czworo jego adiutantów oraz 1482 oficerów i żołnierzy. Jednak już kilka dni po 23 lutego przyszedł rozkaz od generała Dąbrowskiego, by wszystkie te bydgoskie oddziały pomaszzerowały do Tczewa. Na miejscu miała pozostać tylko komenda kapitana Szamowskiego w Fordonie, licząca 3 podoficerów, dobosza i 50 żołnierzy. Oddział ten strzegł ładunków i brzegów Wisły.

86 *Źródła wojskowe...*, s. 191, 199–200, 203, 213, 221, 238, 249.

87 F. Mincer, *Calendarium...* [cz. 3]..., s. 191.

88 *Źródła wojskowe...*, s. 341–342, 347–348.

Pułkownik Szyrer wysłał do swoich podkomendnych nakaz powrotu do Bydgoszczy i rozpoczął przygotowania do wymarszu. W tym czasie przez Bydgoszcz przeszło kilka tysięcy sprzymerzonych wojsk saskich⁸⁹. 25 lutego 1807 r. generał Michał Sokolnicki skierował swoje wojska spod Słupska w rejon Bydgoszczy⁹⁰.

W spokojnych okresach istnienia Księstwa Warszawskiego nie było w Bydgoszczy stałego garnizonu wojskowego. Tworzono oddziały pospolitego ruszenia, lecz w departamencie bydgoskim ich powoływanie odbywało się bardzo powolnie. Wówczas wybuchła nowa wojna, tym razem z Austrią, w wyniku której ziemie lewobrzeżnej Wisły znalazły się w rękach austriackich. 19 maja 1809 r. oddział 50 dragonów austriackich podążając z Otorowa zajął Bydgoszcz i rozbroił gwardię miejską. Później wkroczył większy oddział złożony ze szwadronu szwoleżerów cesarskich oraz dwóch kompanii strzelców siedmiogrodzko-wołoskich. W sumie w mieście znalazło się 100 konnych austriackich i tyle samo piechoty. Nie pozostawali oni jednak długo w Bydgoszczy, gdyż udali się do Gniewkowa, skąd już nie wrócili do miasta⁹¹.

Wojskowe znaczenie Bydgoszczy wzrosło, począwszy od 1811 r. Jesienią ruszyły przygotowania do wojny z Prusami. Generał Dąbrowski otrzymał za zadanie osłanianie Bydgoszczy przed pruskim uderzeniem. Miał on pod swymi rozkazami pięć pułków piechoty i cztery pułki jazdy. Swoją kwaterę przeniósł z Torunia do Bydgoszczy. W wyniku zmiany planów Napoleona w lutym 1812 r. ruszyły przygotowania do wojny z Rosją. Bydgoszcz stała się magazynem etapowym zaopatrującym Wielką Armię. Między Bydgoszczą i Toruniem wyznaczono miejsce koncentracji III korpusu marszałka Ney⁹², a także wybudowano most pontonowy dla przeprawy wojsk przez Wisłę pod Fordonem⁹³.

W tym czasie w departamentach Księstwa Warszawskiego tworzono Gwardię Narodową, wzorując się na poczynaniach francuskich. W Bydgoszczy jej tworzenie szło dość opornie, mieszczanie bowiem nie byli chętni do jej wspierania. Władze miejskie starały się o zwolnienie z tej służby bardzo szerokiej kategorii ludności. Inni natomiast unikali służby na różne sposoby. W Bydgoszczy formacja ta nie spełniła pokładanych w niej nadziei⁹⁴.

Kłęska wyprawy na Rosję w 1812 r. skutkowałą wkroczeniem wojsk rosyjskich do Księstwa Warszawskiego. Wówczas rozpoczęła się okupacja trwająca do zakończenia obrad kongresu wiedeńskiego. W Bydgoszczy znalazły się nieliczne oddziały francuskie, które broniły miasta od 6 stycznia 1813 r. Po dwóch dniach walk do miasta weszli Kozacy, ale zostali wyparci. Wojska rosyjskie dowodzone przez generała Woroncowa powróciły tam

89 Tamże, s. 350, 363, 369, 379–380.

90 H. Kroczyński, dz.cyt., s. 135.

91 J. Staszewski, *Austriacy w Bydgoszczy*, „Przegląd Bydgoski” 1935, z. 1–2, s. 5, 8; G. Meinhard, *Im Herzogtum Warschau...*, s. 78; F. Mincer, *W czasach Księstwa...*, s. 450–452.

92 F. Mincer, *W czasach Księstwa...*, s. 452.

93 G. Meinhard, *Die Garnision...*, s. 167.

94 F. Mincer, *W czasach Księstwa...*, s. 453–454.

na stałe 21 stycznia⁹⁵. Rosjanie w Bydgoszczy założyli wielki lazaret dla żołnierzy, który funkcjonował do lata 1814 r.⁹⁶ Z połowy 1813 r. pochodzi raport ułożony dla potrzeb wojsk rosyjskich, pokazujący możliwości stałego kwaterowania wojsk. Bydgoszcz mogła pomieścić 400 koni w stajniach miejskich i dwóch pustych kościołach. Dawne koszary pruskie, chwilowo przekształcone w lazaret i osobny dom na Bartodziejach, były w stanie pomieścić batalion piechoty i szwadron kawalerii. Natomiast w Fordonie od dawna stacjonowała kompania piechoty chroniąca urząd celny i urzędników⁹⁷.

W Bydgoszczy stacjonowały też oddziały rosyjskie. W lutym 1814 r. komendantem miasta był major Vogel. Wojska rosyjskie trzymały straż nad więźniami pracującymi w wojskowym szpitalu. W lazarecie przebywało dwóch rosyjskich żołnierzy z 23 brygady artylerii, którzy uciekli ze szpitala⁹⁸. W mieście przebywali oficerowie rosyjscy, a także polscy. Istniała tam również Gwardia Narodowa, powołana wcześniej, a w 1814 r. po wkroczeniu do miasta wojsk rosyjskich pełniła funkcje porządkowe⁹⁹.

W okresie nowożytnym Polski przedrozbiorowej w Bydgoszczy nie było stałego garnizonu wojskowego. Nie istniały też żadne pomieszczenia przeznaczone dla wojska, koni i sprzętu. Zazwyczaj podczas danej wojny w obrębie miasta i jego najbliższej okolicy gromadziły się zastępy żołnierzy. Wiązało się to z koncentracją wojsk przed wyprawą lub też potrzebą obrony miasta. Wyjątkiem był Fordon, gdzie zawsze przebywała niewielka załoga wojskowa, służąca do osłony cła na Wiśle. W okresie najazdu szwedzkiego w połowie XVII w. i począwszy od XVIII stulecia wojsko, najczęściej obce, wymuszało na władzach miejskich wykarmienie żołnierzy i koni, a także dostarczenie pieniężnej kontrybucji. Również regularne oddziały wojsk polskich od drugiej połowy XVII w. pobierały w wyznaczonych rejonach pieniądze na swoje utrzymanie. Czasami, głównie w porze zimowej, wojsko przebywało w wyznaczonym rejonie. W interesującym nas zakresie starostwo bydgoskie utrzymywało jedną chorągiew wojsk polskich, która stacjonowała należących do niego wsiach. Od połowy XVIII w. w Bydgoszczy i okolicznych wsiach przez cały czas przebywały jakieś wojska. Czasami tylko zdarzały się kilkuletnie przerwy w ich obecności. Z powodu braku koszar żołnierze i oficerowie musieli być zakwaterowani w domach mieszczańskich i w budynkach folwarków miejskich. Dla potrzeb wojskowych na czas obecności wojska tworzone garnizon z budkami wartowniczymi. Wojsko zajmowało budynek, który władze miejskie remontowały i wyposażały w potrzebne przedmioty i materiały pisarskie na swój koszt. Z chwilą odejścia żołnierzy wszystko to ulegało rozbiórce.

Oprócz „przypadkowych” pobytów wojska w Bydgoszczy możemy mówić o stałej obecności wojsk polskich w mieście z chwilą powołania w latach 60. XVIII w. trybunału

95 Tamże, s. 454–455; G. Meinhard (*Im Herzogtum Warschau...*, s. 79) podaje, że pierwsi kozacy pojawili się w Bydgoszczy 18 stycznia 1813 r.

96 G. Meinhard, *Im Herzogtum Warschau...*, s. 79.

97 *Dokumenty do dziejów Kujaw i ziemi dobrzyńskiej XIV–XIX w.*, Warszawa 1974, s. 66, 82.

98 „Dziennik Tygodniowy Departamentu Bydgoskiego” 1814, nr 8, s. 59–60.

99 Tamże, nr 38, s. 316.

poznańsko-bydgoskiego. W obu miastach sądy zbierały się naprzemiennie. Za każdym razem do miejsca obrad posyłano oddział wojskowy dla jego ochrony i utrzymania porządku. W Bydgoszczy pokaźny oddział wojskowy stacjonował co dwa lata przez kilka miesięcy. Wraz z nadejściem rozbioru Polski w 1772 r. i przejściem miasta pod panowanie pruskie, zasady te się zmieniły. Prusacy, tworząc garnizon, na stałe wprowadzili do miasta wojsko. Początkowo z braku koszar żołnierzy kwaterowano w domach prywatnych. Oprócz koszar wznoszono wówczas lazaret, prochownie i magazyny. Na te ostatnie chętnie przekształcano nieczynne obiekty sakralne – kościoły i pomieszczenia klasztorne. Podobne zasady stosowano w czasach Księstwa Warszawskiego. Można sądzić, że w czasach pruskich i Księstwa Warszawskiego w Bydgoszczy stacjonowało do tysiąca żołnierzy.